Orędownik Wrzesiński

Wychodzi trzy razy tygodniowo i to co wtorek, czwartek i sobotę prócz dni świątecznych — Nakładem i drukiem A. Prądzyńskiego we Wrześni Odpowiedzialny za część redakcyjną Andrzej Prądzyński we Wrześni
Administracja; ulica Poznańska № 6 — Telefonu № 389



Abonament: na miesiąc grudzień na poczcie: **130000,**— mk., w ekspedycji: **130000,**— mk. — Ogłoszenia: za miejsce jedno-łam. jeden milim. w wyż **10000** mk. przyjmuje administracja większe dwa dni, mniejsze do godz. 10 dzień przed ukazaniem się numeru - Telef. № 389

Rok V | **Września, sobota, dnia 1 grudnia 1923 r.** | **№ 138**

A więc jednak bliska naprawa?

Po posiedzeniu sejmowem z dnia 20 b. m. odbyło się zebranie członków Związku Lud. Narod, na którem poseł Zdziechowski, członek Rady finansowej zdał sprawę z dotychczasowych obrad Rady nad programem ministra skarbu na najbliższą przyszłość. Przybył także na zebranie min. Kacharski i udzielał odpowiedzi na stawiane przez obecnych pytania.

Według informacyj posła Zdziechowskiego niedaleką jest chwila, kiedy maszyna drukarska przestanie drukować banknoty markowe, co jest podstawą stabilizacji waluty, a następnie kiedy zostanie utworzony Bank Emisyjny i wypuszczona zostanie nowa waluta.

Rząd robi obecnie starania w celu zdobycia funduszy **na pokrycie niedoboru w okresie przejściowym.** Deficyt ten zmniejsza się zresztą stale dzięki akcji oszczędnościowej, podniesionym opłatom kolejowym i pocztowym oraz dzięki zwiększonym podatkom. W celu otrzymania tych funduszy rząd odbył konferencję z przedstawicielami przemysłu i rolnictwa. Chodziło mu, aby przedstawiciele obu tych gałęzi produkcji już teraz wpłacili raty w walutach wysokocennych na poczet podatku majątkowego. W wyniku tych narad **przemysłowcy górnośląscy zobowiązali się wpłacić do dnia 5 grudnia 25 miljonów franków w złocie,** jako zaliczkę za pierwszą i drugą ratę podatku majątkowego. Z sumy tej 15 miljonów będzie wpłaconych w gotówce, a reszta w wekslach płatnych w kwartalnych ratach.

Wczoraj wieczorem doszło do porozumienia pomiędzy rządem a rolnictwem w tym sensie, że **rolnictwo wpłaci waluty wysokocenne,** uzyskane za eksportowane produkty rolnicze. Z tego tytułu **skarb państwa otrzyma 16 miljonów dolarów czyli 80 miljonów franków w złocie.** Rolnicy wniosą te sumy również na rachunek podatku majątkowego.

Uzyskane w ten sposób fundusze pokryją w zupełności niedobory, tak że **z początkiem grudnia druk marki polskiej ustanie(?)** Wówczas nastąpi stablizacja kursu marki oraz cen.

Przy takiej równowadze będzie można zorganizować Bank Emisyjny i wypuścić nową, zdrową walutę. Zasady Banku Emisyjnego są znane. Jak długo potrwa okres przejściowy, tego oczywiście powiedzieć dokładnie nie można. W każdym razie **wprowadzenie nowego pieniądza nastąpi w pierwszym kwartale 1924 r.**

Tymczasem rząd w celu zdobycia nowych źródeł dochodu podniósł wszelkie opłaty. Wczoraj min. Kucharski podpisał rozporządzenie, wprowadzające cło w złocie na artykuły luksusowe, sprowadzane z zagranicy. Lista towarów obejmuje 47 pozycyj, a mianowicie: szampany, likiery, owoce, batysty, koronki, kapelusze i t. d.

Rozporządzenie to wejdzie w życie w 8 dni po jego ogłoszeniu. Prace nad reorganizacją działalności urzędów skarbowych postępują również naprzód.

Projektowane jest **wyodrębnienie z administracji państwowej koleji żelaznych,** które przynoszą połowę ogólnego niedoboru. Kolejnictwo ma być zreorganizowane na przedsiębiorstwo handlowe. Na jego miejsce powstałaby generalna dyrekcja kolejowa, której zadaniem byłoby dbać aby koleje przynosiły dochody a nie niedobory.

Plotki i pogłoski

Warszawa, 27. 11. „Gaz. Warsz.“ zaprzecza wiadomości, jakoby na żądanie Ministerjum Skarbu rząd miał zamiar zamknąć szereg szkół powszechnych. O zwijaniu szkół istniejących niema mowy, jedynie redukcji ma uleć liczba nowych etatów na rok 1924/25 i część lekarzy szkolnych, dentystów w gimnazjach i seminarjach, oraz część personelu kancelaryjnego w inspektoratach.

Hakatysta śląski przepowiada zamordowanie prezydenta Wojciechowskiego

Donoszą ze Śląska do „Dz. Bydg.“, że niektórzy nauczyciele niemieccy wprost prześcigają się w bezczelnościach w odniesieniu się do wszystkiego co jest polskiem. Oto jeden taki przykład pruskiej bezczelności: odpis dokumentu, który doręczono wizytatorowi szkolnemu ks. Zymełce celem poczynienia odpowiednich kroków. Ciekawy ten dokument brzmi w skróceniu: „Zeznaję niniejszem, że p. Galler, zastępca kierownika szkoły I. w Szarleju, wyraził się w sali konferencyjnej, że może się znaleźć drugi Niewiadomski, który zgładzi prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Wojciechowskiego i że jego portret w klasach w naszej szkole jest z tego względu zbyteczny.“ Podpisani są: nauczyciel szkoły I. w Szarleju Jan Fröhlich, kierownik szkoły Rudolf Pluta, a za zgodność podpisów naczelnik gminy w z. Dzierża.

Operacje złodziejskie sowjetów

Warszawa, 27. 11. Na 15 posiedzeniu Komisji reewakuacyjnej w dniu 21 bm. była na porządku dziennym sprawa stadniny janowskiej, zwrót której Polsce wraz przychówkiem zagwarantowany jest specjalnym aneksem Traktatu ryskiego. Zgodnie z deklaracją delegacji rosyjsko-ukraińskiej, ze **stadniny tej, która liczyła w okresie awakuacji kilkaset koni rasowych, władze sowjeckie zdołały odszukać tylka 1 konia.** Delegacja polska wskazała na posiedzeniu, iż informacje rządowe zupełnie nie zgadzają się z istotą rzeczy, gdyż **w państwowych stadninach rosyjskich znajduje się znaczna stosunkowo część koni rasowych, pochodzących bądź ze stadnin prywatnych polskich, bądź też ze stadniny janowskiej.** Wobec znacznej różnicy zdań, decyzji w tym względzie nie uwzględniono.

Machno przed sądem

Warszawa, 27. 11. Dziś rozpoczęła się przed sądem okręgowym rozprawa przeciw atamanowi Machno, oskarżonemu o zamiar wywołania powstania we wschodniej części Małopolski, celem oderwania tej dzielnicy od reszty kraju. Proces zapowiada się niezwykle interesująco, ze względu na szczegóły, udowadniające współpracę urzędników misji sowjeckiej z atamanem Machną.

Otwarcie polskiej stoczni w Gdyni

Gdynia, 27. 11. W obecności komendanta portu gdańskiego kap. Zaleskiego i przewodniczącego Rady nadzorczej Banku Związku Spółek Zarobkowych odbyło się uroczyste otwarcie pierwszej polskiej stoczni morskiej w Gdyni. Rozpoczęto natychmiast pracę, mianowicie naprawę parowca rybackiego.

Z miasta i dalszych stron

Września, dnia 30-go listopada 1923 r.

* **„Tragedja Epaminondasa“.** Dzięki inicjatywie Dyrektora Gimnazjum prof. A. Romanowicza i jego energicznemu poparciu, na scenie wrzesińskiej, jednej z kilku zaledwie na całą Polskę, została odegrana siłami młodzieży gimnazjalnej, „Epaminonda“ St. Konarskiego. Na piątkowem przedstawieniu, szczelnie wypełniające salę młodzież tutejszych szkół i wojsko przywitał w krótkich a serdecznych słowach prof. K. Gliszczyński, wyjaśniając zarazem cel i znaczenie sztuki. Na sobotniem przedstawieniu zebrana, chociaż niezbyt liczna, publiczność witała sztukę zasłużonego jubilata hucznemi oklaskami. Dziwnym zbiegiem okoliczności wśród widzów był, z hrabią Mycielskim, i potomek z prostej linji rodu Konarskiego. Sztuka ze względu na swą niewpółczesność, nieco archaiczny styl i budowę nie dała może widzom tych głębokich wzruszeń i efektów artystycznych, co daje nowsza sztuka dramatyczna, ale zato dała wierny i aktualny, niestety, obraz panujących stosunków w Polsce, całość zaś, z której każda scena była jakby wyrwaną kartką z życia walk naszych stronnictw politycznych, brzmiało smutną i głęboką prawdą. Widzowie więc, rozumiejąc cel i znaczenie sztuki, śledzili z zainteresowaniem przebieg gry. Co się tyczy gry, to młodzież grała ze zrozumieniem rzeczy a brak żywszej akcji w sztuce uzupełniała dobrym opanowaniem roli i sytuacji; szczególnie niektóre role jak: Epaminondy (ucz. VIII. kl. Burian), Izmeny (Steinówna), Meneklida (Suchorski), Chabrijaszę (Borczyński) i Polimna (Lorenc) były odegrane prawie bez zarzutu. Oryginalne przytem stroje i sceny zbiorowe przyczyniły się do ożywienia całokształtu. Poza moralną korzyścią, jaką dała sztuka i materjalne zyski przyczyniły się do zasilenia kasy Bursy. Zarząd więc tą drogą składa organizatorowi i publiczności, która swą obecnością uświetniła przedstawienie, staropolskie „Bóg zapłać“. Zaś osobne szczere podziękowanie p. prof. Gliszczyńskiemu, reżyserowi przedstawienia, który nie szczędził trudu i czasu, aby siłami młodzieży wyprowadzić „Epaminondę“.

* **Pierwszy we Wrześni koncert** pianisty p. Mieczysława Ziółkowskiego zgromadził w ubiegły wtorek w auli gimnazjum wrzesińskiego całą nieomal muzykalną publiczności miasta i okolicy. Pan Z. zareprezentował się jako artysta pojmujący posłannictwo swoje bardzo poważnie. Niema w nim nic z tego wirtuozostwa, z tego gonienia za efektami, objawiającego się już w zewnętrznej stronie gry artysty, cechuje go raczej szlachetna prostota. Stara się wniknąć w ducha kompozycji, oddać wiernie charakter i nastrój danego utworu, bez indywidualnej maniery, kładąc szczególniejszy nacisk na rytm oraz logikę muzyczną, była raczej w grze p. Z. ujmująca prostota i prawda, świeża naiwność i szczerość, i to czyni też jego grę tak bardzo sympatyczną i wartościową. Pokonywując bez najmniejszej trudności stronę techniczną, przemawiała do nas dusza na wskroś muzykalna, której jest danem, charakterystyczną linję każdego utworu swobodnie, lecz mimo to dokładnie nakreślić. Każdy kompozytor był odpowiednio interpretowany; czy produkował starego Bacha, czy myśliciela Schumana, albo rzewnego Chopina, czy wreszcie huczącego Liszta, zawsze okazał się wielkim, szlachetnie sztukę pojmującym artystą. Program był wyjątkowy i doborowy składający się z utworów niezmiernie trudnych, tak co do wykonania, jak i zrozumienia, utworów przez poważnych nawet artystów rzadko grywanych. Widać stąd, że dążeniem młodego artysty jest zapoznawać słuchaczów także z arcydziełami literatury muzycznej mniej szerszemu ogółowi znanemi. W własnych utworach okazał się p. Z. także jako znakomity kompozytor. W kompozycji jego „Na Łysej Górze“ choć tytuł polski, uderza wpływ modernistycznej muzyki niemieckiej, a mianowicie Ryszarda Straussa a może i Griega, szczególnie w „Upiorach“. Pan Mieczysław Ziółkowski ma wszelkie dane po temu, stać się wielkim artystą.

* **Uczczenie genjalnej Polki.** Min. oświaty z okazji 25. rocznicy wynalezienia radjum złożyło w Izbie projekt przyznania p. Curie-Skłodowskiej rocznej pensji w wysokości 40 tysięcy franków.

— **Warzsawa.** (Polak w podróży dokoła świata.) Dnia 19 b. m. w godzinach popołudniowych przybył do Warszawy Wanderwell Pieczyński w etapie swej podróży automobilowej dokoła świata.

— **Bydgoszcz.** (Szczyt roztargnienia). Lokator domu nr. 40 przy ul. Skorupki, wyjeżdżając na kilka godzin do Znina, zapomniał zamknąć drzwi swojego domu. Naturalnie po powrocie zastał mieszkanie doszczętnie okradzione. Straty wynoszą przeszło 80 miljonów marek.

— **Grudziądz.** (O usunięcie pomnika hańby w Grudziądzu.) Major armji francuskiej Paweł Cournet, uczestnik wielkiej wojny francusko-niemieckiej z roku 1870 zwrócił się listownie do Min. Szeptyckiego, wskazując, że w Grudziądzu stoi pomnik, wzniesiony przez Niemców de Corbiere'owi, zdrajcy narodu francuskiego, komendantowi fortecy w Grudziądzu, który rozkazał zamordować w pasach fortecznych 300 artylerzystów polskich za to, że odmówili strzelania z dział do kolumny francuskiej, która w 1806 roku udawała się do Prus Wschodnich. W liście

DYR. ALFRED ROMANOWICZ:

Z przeszłości obecnego Gimnazjum Państwowego we Wrześni

(1841—1919)

2] (Przyczynki do kart szkolnictwa pruskiego)

Prawo przedruku zastrzeżone!

W następstwie tej prośby przybył w grudniu 1868r. do Wrześni radca konsystorjalny Jäckel — przeprowadził bezowocne pertraktacje z miastem a odjeżdżając nie powziął żadnych postanowień ani nie dał w sprawie nowej szkoły żadnych wiążących zobowiązań.

Trudnemu położeniu interesowanych sfer rodzicielskich przyszedł z pomocą miejscowy pastor ewang. Schiffmann, który zdecydował się na prośbę rodziców założyć prywatną „Wyższą szkołę dla chłopców i dziewcząt“ i uzyskał odpowiednie na to zezwolenie tak ze strony czynników rządowych jak i konsystorza ewangielickiego. Szkoła ta jednak wykazała w krótkim stosunkowo czasie bezproduktywność tak z powodu znikomej frekwencji uczniów jak i dlatego, że pastor sam udzielać nauki nie chciał a o pozyskanie odpowiedniej pomocniczej siły nauczycielskiej było trudno. Obywatelstwo wrzesińskie, składające się wówczas w większości jeszcze z Polaków i żydów — nie chciało o szkole Schiffmanna słyszeć, ignorowało ją zatem zupełnie. Dlatego w dniu 6 marca 1869 zwróciło się bezpośrednio do Regencji z prośbą o powołanie do życia miejskiego wyższego zakładu naukowego. W umotywowaniu wskazywano, że istniejące szkoły powszechne przy swojem przepełnieniu nie mogą odpowiedzieć oczekiwaniu obywatelstwa i że w następstwie tego powołanie do życia na wzór (istniejącej do niedawna od 20 lat) wyższej dwuklasowej szkoły rektorskiej, jest nieodzowną koniecznością, której opinja powszechna zgodnie się domaga. Liczba chłopców w wieku szkolnym wynosi 45 ewangelików, 147 katolików i 76 żydów, razem 268. Opierając się na tych cyfrach — można być pewnym, że najmniej 40 uczniów będzie do szkoły rektorskiej uczęszczało, a koszty jej utrzymania przedstawiałyby się rocznie następująco:

1. Wyposażenie nauczyciela . .	600	talarów
2. „ II. nauczyciela .	300	„
3. Dzierżawa dwóch sal szkoln.	70	„
4. Opał	40	„
5. Pomoce szkolne	10	„
razem	1020	talarów

Pokrycie zaś wydatków byłoby następujące:

1. Opłata szkolna od 40 uczniów á 10 talarów	400	talarów
2. subwencja rządowa według wysokości z r. 1862 . . .	400	„
3. Subwencja miejska	180	„
4. Drzewne (zwrot za opał) od uczniów po 1 tal. . .	40	„
razem	1020	talarów

W tym stanie rzeczy petenci zastrzegają sobie, że miasto wzgl. władze komunalne jako „conditio, sine qua non“ stawiają nauczycielom wymagania: 1. poprawnego wysławiania się w słowie i piśmie w języku polskim, 2. że naukę prowadzić będą w obu językach tj. polskim i niemieckim.

Wynajęcie potrzebnych dwóch sal szkolnych nie będzie nastręczało trudności. Niemniej petenci dali wyraz nadzieji, że niezbędny inwentarz szkolny i pomoce naukowe sprawi się drogą zbiorowej ofiarności publicznej. Bez subwencji jednak rządowej miasto nie jest w możności zamiarów powołania szkoły do życia urzeczywistnić, tembardziej, że skutkiem wybudowania szosy gminnej i powiatowej obciążyło budżet swój ponad przewidziany etat o 720 talarów.

W dniu 24 marca 1869 odpowiedziała Regencja poznańska Magistratowi miasta Wrześni, że z powodu zupełnego wyczerpania odpowiednich funduszów nie jest w możności udzielić żądanej subwencji 400 tal. rocznie — i że liczyć się należy z możliwością, że z tych samych względów przez szereg lat najbliższych pomoc ta nie będzie mogła mieć miejsca. Zdaniem Regencji motywy przez petentów przytoczone, są niewystarczające, albowiem potrzebom rodziców, pragnących dzieci swe posyłać do gimnazjum i zapewnić im przedtem odpowiednie przygotowanie — wystarczyć może istniejąca prywatna szkoła pastora Schiffmanna. Odpowiedzieć może ona wymaganiom interesowanych rodziców z chwilą, gdy pastor wyłączy z niej dziewczęta, przeznaczywszy ją wyłącznie dla chłopców i postara się o pomocniczą siłę nauczycielską. (Ciąg dalszy nastąpi.)

swym major Cournet prosił pana Ministra o usunięcie pomnika, jako przynoszącego ujmę narodowi francuskiemu, jak również będącego obelgą dla Polski. Minister Szeptycki podzielając w zupełności przytoczone przez majora Courneta motywy, w porozumieniu z departamentem sztuki zadecydował pomnik usunąć, ewentualnie przerobić.

— **Żyrardów.** (Krwawy dramat miłosny.) Niedawno temu rozegrał się tu krwawy dramat miłosny. Od dwóch lat starał się o względy Janiny Domeradzkiej niejaki Emil Sonenberg, miejscowy rzeźnik. Wobec niejednakowego wyznania wiary, węzeł małżeński zawarty być nie mógł, ponieważ przeszkadzała temu rodzina Sonenberga. Wiedząc Domeradzka dobrze o tych przeszkodach czynionych ze strony rodziny Sonenberga powiedziała swemu narzeczonemu Emilowi S. że ma już drugiego narzeczonego. Na to Sonenberg silnie podniecony wydobył rewolwer i wypowiadając — „Nie będziesz moją — nie będziesz i nikogo“ — strzelił do narzeczonej, trafiając w prawą stronę brzucha. Poczem przystawił sobie lufę też do brzucha i strzelił, śmierć nastąpiła natychmiast. Janinę Domeradzką broczącą we krwi, przeniesiono do szpitala, gdzie dokonano operacji. Stan jej zdrowia jest ciężki.

— **Wilno.** (Znamienne postępowanie studentów-żydów.) Ostatnio w Wilnie zdarzył się wypadek, który powinien być pouczający dla władz polskich. Wileński związek studentów żydowskich podał jakieś podanie do senatu akademickiego, które zwrócono mu bez motywów. Delegacja żydowska udała się tedy do rektora wszechnicy wileńskiej i dowiedziała się, że przyczyną zwrotu jest napis żargonowy, umieszczony obok polskiego na czele pisma. Rektor prof. Parczewski oświadczył, iż ani on, ani senat nie jest obowiązany znać żargonu, a przeto nie wiedzą co ten napis oznacza. Delegacja wtedy wytoczyła istotnie silny argument, że „wszystkie (!) instytucje rządowe“ przyjmują pisma z takiem napisem żargonowym. Sprawa poszła jeszcze raz na rozpatrzenie całego senatu akademickiego, który orzekł, że „blankiety z żydowskiemi napisami nie mogą być przyjmowane.“ W Warszawie takiemi blankietami posługuje się między innemi nieprawnie żydowska Rada narodowa i osławiona Strzecha akademicka z ulicy Nowy Świat 21.

Wyciąg z Orędownika Urzędowego
na powiat wrzesiński

Starostwo tutejsze jest w posiadaniu pisma D. O. K. VII. nr. dz. Szef. Int. 24691/23 Int. Zywn., w którem D. O. K. VII. donosi, że chętnie widziałoby zgłaszających się producentów rolnych z propozycjami zakupna zboża dla wojska wprost od producentów rolnych.

Rozumiem dobrze cel w jakim chciałoby D. O. K. VII. ominąć pośredników, chodzi o to, by nie wydawano różnym pośrednikom odpowiedniego wynagrodzenia, a przez to, by ze względów na zarządzone oszczędności ominąć było można niepotrzebnego wydatku za pośredniczenia zakupu zboża.

Powiadamiając o powyższem interesowanych zwracam się niniejszem do kół ziemiańskich i producentów rolnych i proszę, by w razie potrzeby sprzedaży zboża, przesyłali swe oferty wprost do Intendentury D. O. K. VII. (Poznań).

Jestem pewny, że niniejsze zostanie należycie zrozumiane a producenci przyczynią się w dużej mierze do wszczętej obecnie akcji oszczędnościowej.

Najbliższy dwunastomiesięczny kurs dla kandydatek na położne rozpocznie się w Poznaniu 1-go kwietnia 1924 r. Zgłoszenie o przyjęcie na kurs należy wnieść:

a) w Poznaniu: do Starostwa Grodzkiego,
b) w Bydgoszczy: do Magistratu bydgoskiego,
c) pozatem do Starostwa powiatowego, w którem obwodzie zamieszkuje wnioskodawczyni.

Do wniosku należy dołączyć:

1. Poświadczenie lekarza powiatowego o stanie zdrowia fizycznego i umysłowego.
2. Poświadczenie policji miejscowej, że kandydatka nadaje się do zawodu akuszerskiego, cieszy się opinją, nie była sądownie karana i nie miała dzieci nieślubnych.
3. Świadectwo chrztu lub urodzenia.
4. Świadectwo powtórnego szczepienia ospy.

Zamężne kandydatki muszą dołączyć zezwolenie męża. Osoby niżej lat 20 lub ponad 30 mają tylko wyjątkowo za osobnem zezwoleniem uczestniczyć w kursie.

Kandydatki z Woj. Poznańskiego, które się zobowiązą wypełniać przez trzy lata obowiązki położnej obwodowej w obwodzie wskazanym przez władzę administracyjną płacą za cały kurs 144 złp.

Kandydatki z Woj. Poznańskiego, które zamierzają wolno praktykować oraz kandydatki z poza Województwa Poznańskiego, które na podstawie zobowiązania do trzyletniej praktyki jako położne obwodowe, złożonego przed właściwą władzą z jej polecenia przyjęte zostały na kurs, za cały kurs 432 złp.

Wszystkie inne za cały kurs 539 złp.

Opłaty powyższe świadczone będą w kasie szkoły położnych w miesięcznych ratach z góry w stosunku 1 złp.-1 fr. złoty, według notowania giełdy pieniężnej w Warszawie w dniu poprzedzającym dzień płatności. Starostwo Krajowe zastrzega sobie każdego czasu prawa zamiany powyższych opłat stosownie do potrzeby.

Kandydatki otrzymują pomieszkanie i utrzymanie III. kl. Każda kandydatka winna posiadać bieliznę, ręczniki, pościel i naczynia do jedzenia.

Przed przyjęciem na kurs odbędzie się egzamin z rachunków, czytania i pisania.

Wezwane kandydatki muszą się stawić 1. marca 1924 r. o godz. 9-tej w Krajowej Klinice dla kobiet w Poznaniu ul. Polna 17 celem poddania się egzaminowi wstępnemu, poczem rozstrzygnie się czy kandydatka będzie na kurs przyjęta.

Po odbytym egzaminie wstępnym wracają kandydatki do domu.

Kandydatki, które egzamin złożyły zostaną pisemnie powołane na dzień 1 kwietnie 1924 r.

Starostwo Krajowe zastrzega sobie prawo powołania na kurs tylko tych kandydatek, które będzie uważało za odpowiednie.

Powyższe ogłoszenie podaję do publicznej wiadomości, z nadmienieniem, że wnioskodawczynie reflektujące na powyższy kurs winny wnioski swe wraz z wszelkiemi dokumentami najpóźniej do dnia 5 stycznia 1924 r. do tutejszego Wydziału Powiatowego pokój 9 przesłać.

W dniu 8 bm. ogłoszoną została w Dz. U. R. P. № 112 poz. 891 ustawa w przedmiocie podwyższenia kar za zwłokę. Według ustawy tej pobierane będą począwszy od 8 bm. odsetki za zwłokę w wysokości 5% dziennie, od zaległości opłat stemplowych, patentów akcyzowych, podatków spadkowych i darowizn, podatków od kapitałów i rent, od skrzynek depozytowych (safes), wszelkich podatków dochodowych tak państwowych jak komunalnych oraz wszelkich innych podatków bezpośrednich, które w czasie ustawą przewidzianym względnie w czasie w nakazie płatniczym (zawezwaniu) przez płatnika uiszczone nie będą.

W wielu wypadkach właściciele zwierząt nie stosują się do obowiązujących rozporządzeń policyjnych, dotyczących przekazania padliny do rakarni i nie oddają takowej wraz ze skórą nienaruszoną, lecz na miejscu obdzierają skórę, a pozostałe części zakopują lub spasają niemi drób, dalej po padnięciu zwierzęcia podżynają je celem spowodowania mniemania, że zwierzę zostało dobite itd.

Tego rodzaju postępowanie w wysokim stopniu utrudnia władzom zwalczanie zaraźliwych chorób zwierzęcych a nawet przyczynia się do rozwlekania tychże.

Wobec powyższego przypomina Starostwo wszystkim właścicielom obowiązek odstawiania padliny do rakarni w myśl rozporządzenia policyjnego.

W myśl § 253 ustawy wodnej z dnia 19. 9. 1922. Dz. U. R. P. № 102 poz. 936 podaję do wiadomości, że wszelkie prawa użytkowania wód płynących wymienione w art. 45 i 152 cytowanej ustawy, wygasają w ciągu piątego roku po dniu wejścia w życie tej ustawy, czyli w dniu 27 listopada 1927 r.

Interesenci winni wobec tego wnieść w terminie wyżej oznaczonym podanie o wpisanie do księgi wodnej.

Zastępcą przewodniczącego obszaru dworskiego Ostrowo Szlacheckie mianuję p. Jana Spychałę, zamieszkałego tamże.

Z dniem 21 listopada 1923 r. powierzono na wolny obwód akuszerski Obłaczkowo zastępstwo położnej obwodowej p. Janickiej z Wrześni aż do odwołania.

Podając powyższe do publicznej wiadomości, zaznaczam, że do porodu w miejscowościach należących do obwodu akuszerskiego Obłaczkowo należy zawezwać pomocy położniczej od położnej obwodowej p. Janickiej z Wrześni, ulica Kościelna.

Zmieniając ogłoszenie z dnia 27 października 1923 r. l. dz. 8403/23 IV. podaję do wiadomości, że z dniem 1 grudnia 1923 r. podwyższono opłaty za:

paszport zagraniczny	1500000,— mkp.
zezwolenie na ponowny wyjazd	500000,— mkp.
wizę wyjazdową	500000,— mkp.
wielokrotny paszport	3000000,— mkp,
wielokrotną wizę dla cudzoziemców do w. m. Gdańska	4500000,— mkp.
paszporty ulgowe	500000,— mkp.
ulgowe zezwolenie na ponowny wyjazd	200000,— mkp.
za książeczkę paszportową . .	30000,— mkp.

Wybór zarządu gminnego gminy Czeszewo, dokonany w dniu 15 czerwca 1923 r., na którym wybrano:

a) sołtysem i poborcą podatków p. Marcina Urbanowicza,
b) I. ławnikiem p. Władysława Andrzejewskiego,
c) II. ławnikiem p. Jana Warczygłowę i
d) zastępcą ławników p. Michała Spychałę,
zamieszkałych w Czeszewie,

niniejszem zatwierdzam.

Czas urzędowania nowo zatwierdzonego zarządu trwa przez 3 lata, a mianowicie od 21 października 1923 r. do 20 października 1926 r. włącznie.

Wybór zarządu gminnego gminy Sędziwojewo dokonany na dniu 30 czerwca rb., na którym wybrano:

a) sołtysem i poborcą podatków p. Kazimierza Nowakowskiego,
b) I. ławnikiem p. Emila Jahnsa,
c) II. ławnikiem p. Jakóba Gomperta,
d) zastępcą ławników p. Jana Czecha,

zamieszkałych w Sędziwojewie, niniejszem zatwierdzam.

Czas urzędowania nowo zatwierdzonego zarządu trwa przez trzy lata, a mianowicie od 10 listopada 1923 r. do dnia 9 listopada 1926 r.

Z życia Towarzystw

** „Wolność!“ Zebranie miesięczne T. P. i W. im. Wł. Wiewiórowskiego — w niedzielę, dnia 2. XII. godz. 13-ta. Członkowie zalegający ze składkami, winni takowe uiścić najdalej do tegoż dnia u druha skarbnika. Zarząd.

** „Czuwaj!“ Dla ważnych spraw zbiórka druż. harc. K. W. w niedzielę, 2. XII. o godz. 17-tej w harcówce II-giej drużyny (filja szkoły powszechnej — ul. III Maja). Obecność wszystkich druhów pożądana. Komendant.

** „Gotów!“ Zebranie Tow. Młodzieży Polskiej odbędzie się w niedzielę, dnia 2 grudnia o godz. 4 30 w salce parafjalnej. O liczne przybycie prosi Zarząd.

Składki i pokwitowania

Z koncertu p. M. Ziółkowskiego złożył X. Berger na Bursę gimn. 1 000 000,— mk.

Dla biednych miasta Wrześni ofiarował Pan Hr. Mycielski 12 metrów drzewa opałowego, za który to dar składamy serdeczne „Bóg zapłać;“ Niestrawski.

Wywołanie!

W sprawie Małgorzaty Bock z Poznania o uznanie zaginionego listu hipotecznego ks. wieczysta Strzałkowo Wieś str. 69 dział III. nr. 7 za nieważny przedłuża się termin do zgłoszenia się posiadaczy owego listu do dnia 9 kwietnia 1924 pod rygorem uznania listu hipotecznego za nieważny. (§ 1008 i 1015 p. c.)

Września, dnia 26 listopada 1923.

Sąd Powiatowy.

Wywołanie!

W sprawie Cukrowni Tow. Akc. we Wrześni o uznanie listu hipotecznego zap. ks. wiecz. Września tom. 103 str. 98 dla Dr. Klare Szwarz w dziale III. nr. 4 za nieważny przedłuża się termin do zgłoszenia się posiadaczy tego listu hipotecznego do dnia 9-go kwietnie 1924 pod rygorem uznania listu hipotecznego za nieważny. (§ 1008 i 1015 p. c.)

Września, dnia 26 listopada 1923.

Sąd Powiatowy.

Mieszkam i przyjmuję
ulica 3-go Maja 3 I p.
(dawniej Radca Boening)
Dr. Nowaczkiewicz
Telefon 32 -0:-:0- Telefon 32

MiłosławskieFabrykiSkór
i wyrobów skórzan. Tow. Akc. w Miłosławiu
poleca wyroby własnej fabrykacji:
buty, trzewiki, sztylpy, pasy zapędowe, torby, torebki, teki, portfele i uprząż od skromnych do najwykwintniejszych. Wykonanie dokładne. Ceny przystępne. Przyjmuje wszelkie gatunki skór do garbowania. Zakup skór sur. wszelk. rodzaju po najwyższ. cenach.

Przyjmujemy wszelkiego rodzaju
zboże do śrótowania
po cenach przystępnych.
„Tartak“ - fabryka mebli i obróbki drzewa - Sp. Akc. we Wrześni.

Kupię
maszynę
do szycia.
Zgł. do Adm. „Oręd. Wrzes.“

Cukier
sól i towary kolonjalne — stale
na składzie.
Hurtownia kolonj.
BRACIA ZIELIŃSCY
Kościelna 9 Tel. 22

Meble
wyściełane — kanapy
leżanki — — materace
poleca
po cenach najniższych
K. Jankowski,
mistrz tapic. i dekorac.
Września, Poznańska 29

FURMANKI
i konie
do wynajęcia
Warszawska 21 - Tel. 82.

Ia
Cement
portlandzki
Smołę - Lepik
Papę
na dachy
Karbolineum
Oleje
do maszyn, mot. i cylindr.
Smar na osie
Sól
kuchenną, bydl., czerw.
Cukier
stale na składzie
Wapno
budowlane i rolnicze
Węgiel
wagonowo
poleca tylko hurt.
HURTOWNIA SUROWCÓW
dla Roln. i Przemysłu T. A
Września.
TELEFON nr. 5
Konto w P. K. O. 205 680.

Kupię
i wymieniam
wełnę owczą
na przędzoną
Posłuszny, Gniezno
ulica Warszawska 30
Telefon 411
Handel skór surowych, włósia i wełny.

Kupuję
pszenicę, żyto i jęczmień po najwyższych cenach za gotówkę.
MłynParowy
Kaczanowo
Telefon numer 439.

WAPNO
rozgrzewa ziemię, wpływa na roślinność, poprawia oraz podnosi jakość i ilość ziarn, wydaje mocną i długą słomę.
WAPNO
wzbogaca ojców i synów.
WAPNO
dostarczamy natychmiast w każdej ilości
Bracia Schlieper
Hurtownia materjałów budowl.
Tel. 306 Bydgoszcz Tel. 361.